



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



lipiec 2016 r.

24.07.2016 r.

Rok VIII nr 81

Światowe Dni Młodzieży



Dni w Diecezji Pelplińskiej
20-25 lipca 2016 r.

Centralny punkt obchodów
**Światowych Dni Młodzieży
w Diecezji Pelplińskiej
Przystań
23 lipca 2016 r.**



- **26 lipca** - Ceremonia Otwarcia - Msza święta rozpocznie się o godz. 17.30, na krakowskich Błoniach
- **27 lipca** - Ceremonie powitania Ojca Świętego przez władze świeckie i kościelne
- **28 lipca** - 10.30 - msza święta z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski
- **29 lipca** - Wizyta Ojca Świętego w obozach Auschwitz i Birkenau
- **30 lipca** - Wizyta w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
- **31 lipca** - Msza Święta Połania na zakończenie Światowych Dni Młodzieży godz.10.00

**W godzinach wieczornych ceremonie pożegnania
Ojca Świętego**

Rodzinny krąg człowieka – zakończenie.

/Inne relacje rodzinne/

Przeżywanie stanu wdowieństwa

Śmierć męża i ojca stwarza trudną sytuację wdowieństwa.

„Miej we czci te wdowy, które są rzeczywiście wdowami. ... Ta zaś która rzeczywiście jest wdową, jako osamotniona złożyła nadzieję w Bogu i trwa w zanoszeniu prośb i modlitw we dnie i w nocy”
(! Tm 5,3. 5).

Obowiązki katolickie:

Wobec swoich dzieci przyjąć na siebie obowiązki głowy rodziny, poświęcając dla nich resztę swego życia. Czuwać nad tym, aby wspomnienie ojca było w dzieciach jasne i żywe, nie przyćmione jakimiś akcentami zła, nawet gdyby w jego charakterze się przejawiało. Uczyć swoje

dzieci różnych zadań rodzinnych, poważnego traktowania wysiłku i pomocy wzajemnej. Iść za rozwojem swoich dzieci, cieszyć się ich sukcesami, nie ograniczając ich jedynie do roli kompensacyjnej wobec matki.

dokończenie na str. 2

Przeżywanie stanu wdowieństwa

Godzić się więc na ich kontakty z dobrymi przyjaciółmi, otwierać dla tych przyjaciół swój dom, starać się aby więcej dbać o atmosferę radości aniżeli o wystawność samych spotkań towarzyskich. Czuwać przy tym dyskretnie nad temperamentami młodzieńczymi, by nie przekroczone w zabawie właściwych granic (np. pijaństwo, hałasowanie w nocy). Pomagać także innym rodzicom, przejawiając jednak powściągliwość wobec ich praw i potrzeb intymności; stąd np. dopilnowywać cudzych dzieci wraz z własnymi, nawet gdy ich rodzice tym samym się nie odpłacają. Z dorastaniem własnych dzieci poświęcać coraz więcej czasu na duchowy rozwój osobisty, na pogłębienie swego stosunku do Boga i oglądę kulturalną. W tym celu korzystać z kierownictwa duchowego kapłana mądrego i dyskretnego. W miarę możliwości oddać swoje siły i pozostający do dyspozycji czas dziełom charytatywnym, przede wszystkim pomocy dla chorych, biednych i innych ludzi w potrzebie. Zachować przy tym ducha wewnętrznej swobody i trwałego pokoju; zważać na to, że z upływającymi latami zbliża się czas spotkania się ponownie z mężem i innymi bliskimi osobami w niebieskim domu Ojca. Pamiętać w modlitwach o jego duszy; ogarnąć swoją modlitwą także dusze innych zmarłych, szczególnie osób zapomnianych przez żyjących.

Wykroczenia moralne:

Pod wrażeniem śmierci męża zapominanie o dobrych stronach przeżytego małżeństwa; poddawanie się tylko rozpacz i lękowi o przyszłość. Unikanie ludzi, by nie denerwować się widokiem ich szczęścia albo nie ranić miłości własnej. Uleganie chorobliwym wyobrażeniom: jałowym wyrzutom sumienia albo rozmaitym wahaniom uczuć. Zaniedbywanie wszystkiego z powodu osamotnienia i braku jakiegos zainteresowania

czymkolwiek, np. własnym zdrowiem, odpowiednim ubiorem, właściwą postawą; mieszanie w ten sposób niedbalstwa z przekonaniem o doniosłości własnej żałoby. Odwrotnie: grać rolę wesołej wdówki, nie dbać o wsomnienie dotychczasowego męża, interesować się innymi mężczyznami. Uleganie kompleksowi opuszczenia przez wszystkich; bolesne przeżywanie braku zainteresowania ze strony pracodawców męża oraz jego kolegów i bliskich. Uważanie swojego ogniska domowego za zniszczone



w sposób bezpowrotny, a siebie i dzieci za skrzywdzonych przez niesprawiedliwy los. Odsuwanie się samej od rodziny męża, a potem skarżenie się na ich zapomnienie. Nieumiejętność bronięcia siebie i własnych dzieci przeciw niewłaściwym roszczeniom innych, albo robienie tego ze zgrzyliwością i złośliwością.

Skupianie się tylko na przeżywaniu swojej niedoli, a niewidzenie innych samotnych i opuszczonych albo żyjących w celibacie bez powołania do niego. Niedostrzeganie osamotnienia dziecka bez matki, jeżeli samej nie miało się dzieci. Zawistne patrzeć na szczęście innych rodzin i porównywanie go ciągle z własną niedolą. Nieroztropne przyjmowanie zbyt wymagającej przyjaźni ze strony różnych mężczyzn, zwłaszcza nieszczęśliwych w małżeństwach albo rozwiedzionych; godzenie się wobec nich na rolę "pocieszycielki".

Oczywiście powyższe wskazania adresowane w całym artykule bardziej do niewiast, w mniej więcej takiej samej mierze, trzeba odnieść również do mężczyzn po śmierci współmałżonki /wdowców/.

Reasumując cały cykl rozważań dotyczących **Rodzinnego kręgu rodziny** należy jeszcze raz mocno podkreślić, że najpiękniejszym wzorem dla wszystkich chrześcijan jest **Najświętsza Rodzina Nazaretańska!**

Op.r. ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

Powiedz to pierwszy

On był mężczyzną potężnym, o donośnym głosie i szorstkim sposobie bycia. Zaś ona - kobieta łagodną i delikatną. Pobrali się. On dbał, by niczego jej nie brakowało, a ona zajmowała się domem i dziećmi. Później dzieci dorosły, pozakładały własne rodziny i odeszły. Historia, jakich wiele.

Lecz kiedy wszystkie dzieci były już urządzone, kobieta straciła swój zwykły uśmiech, stała się coraz bardziej wątpią i błada. Nie mogła już jeść i w krótkim czasie przestała podnosić się z łóżka.



Zmartwiony mąż umieścił ją w szpitalu. Lecz chociaż u jej głowy zbierali się najlepsi lekarze i

specjaliści, żadnemu z nich nie udało się określić, na co zachorowała kobieta. Potrzęsali tylko głowami.

Ostatni lekarz poprosił na stronę męża i rzekł: - Ośmieliłbym się powiedzieć, że po prostu... pańska żona nie chce już dłużej żyć...



Mężczyzna w milczeniu usiadł przy łóżku żony i ujął ją za rękę. Była to mała, drobna rączka, która zupełnie ginęła w potężnej dłoni mężczyzny. Potem rzekł zdecydowanie swym donośnym głosem:

- Ty nie umrzesz!
- Dlaczego? - zapytała kobieta lekko wzdychając.
- Ponieważ ja cię potrzebuję!
- To dlaczego wcześniej mi o tym nie powiedziałeś?

Od tej chwili stan zdrowia kobiety zaczął się szybko poprawiać. Dzisiaj czuje się doskonale. A lekarze i znani specjaliści nadal zadają sobie pytanie, jaka choroba ją dotknęła i cóż za wspaniałe lekarstwo uzdrowiło ją w tak krótkim czasie.

Nigdy nie czekał do jutra, by powiedzieć komuś, że go kochasz. Uczynił to dzisiaj. Nie myś!

„Moja mama, moje dzieci, moja żona lub mąż doskonale o tym wiedzą”.
Miłość to życie.

Istnieje kraina umarłych i kraina żywych.
Ty, co je różni, jest miłość.

To, co...

Oto co do nas najczęściej mówiono, gdy byliśmy dziećmi:

Stój prosto, ruszaj się, bądź cicho, pospiesz się, nie dotykaj, uważaj, zjedz wszystko, umyj zęby, nie pobrudź się, pobrudziłeś się, nie mów tyle; powtórz co ci powiedziałem; powiedz: przepraszam, przywitaj się, chodź tutaj, nie chodź za mną bez przerwy, idź się pobawić, nie przeszkadzaj, nie biegaj, nie spoć się; uważaj, bo upadniesz; mówiłem, że upadniesz; to twoja wina, nigdy nie uważasz, nie potrafisz, jesteś za mały, sam to zrobisz, teraz jesteś duży, połóż się spać, wstań, zrobisz to później, mam dużo roboty, pobaw się sam, okryj się, nie wychodź na słońce, nie mów się z pełnymi ustami.

A oto, co chcielibyśmy, by do nas mówiono, gdy byliśmy dziećmi:

Kocham cię, jesteś piękny, jesteśmy szczęśliwi, że cię mamy, porozmawiajmy trochę o tobie, znajdziemy trochę czasu tylko dla nas; jak się czujesz?; jesteś smutny, boisz się?; dlaczego nie chcesz?; jesteś wspaniały, jesteś delikatny i mięciutki, jesteś

wrażliwy; opowiedz mi co czujesz; jesteś szczęśliwy; lubię, gdy się śmiejesz; możesz popłakać jeśli chcesz; jesteś niezadowolony, co cię martwi?; co cię zdenerwowało?; możesz powiedzieć wszystko, co chcesz; ufam ci, lubię cię, ty mnie lubisz; kiedy mnie nie lubisz?; słucham cię, jesteś zakochany, co o tym sądzisz, lubię być z tobą, mam ochotę z tobą porozmawiać; choć cię wysłuchać, kiedy jesteś nieszczęśliwy; podobasz mi się taki, jaki jesteś; jak pięknie być razem; powiesz mi jeśli nie mam racji.

Jest wokół ciebie wielu dorosłych, którzy nadal czekają na słowa, jakie chcieli usłyszeć, gdy byli dziećmi.



Szarpiąc nerwowo pasek torebki pewna kobieta powiedziała:

„Wiem, że mój mąż potrafi być czuły i wyrozumiały. Zawsze jest taki dla naszego psa.”

opracowała
Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań
(Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II – WAKACJE

„Pragnę z całego serca, aby turystyka była zawsze sposobnością do owocnych spotkań: do spotkania z Bogiem, który w stworzeniu i w dziełach ludzkich ukazuje nam swoją miłość i opatrność; do spotkania z sobą samym, w postawie milczącej refleksji i wsłuchania się w głos własnego wnętrza; do spotkania z innymi, które pozwoli budować zgodne współistnienie między ludźmi i narodami” - pisał w orędziu na XXI Światowy Dzień Turystyki Jan Paweł II.

„Turystyka jest także okazją do solidarności. Wzywając do wewnętrznego nawrócenia i do pojednania z braćmi, Jubileusz zachęca wierzących i ludzi dobrej woli, aby tworzyli ład społeczny oparty na miłosierdziu, sprawiedliwości i pokoju. Przynagla też do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaką wszyscy ponosimy za środowisko naturalne oraz za sytuację nędzy i wyzysku, w jakich żyją niestety rzesze ludzi w wielu krajach świata.

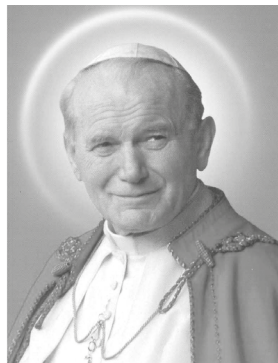
Orędzie papieskie nakłania zatem pielgrzymów i turystów, aby mieli oczy zdolne „widzieć” rzeczywistość, nie zatrzymując się na powierzchni zjawisk, zwłaszcza wówczas gdy odwiedzają miejsca i stykają się z sytuacjami, gdzie ludzie żyją w warunkach niedostatku, a ich dążenie do równomiernego rozwoju napotyka poważne przeszkody, których źródłem jest zaburzenie równowagi środowiska naturalnego albo strukturalne niesprawiedliwości.

Turystyka, która przybiera dziś rozmiary międzynarodowe, może zatem wnieść cenny wkład w kulturę solidarności i może sprzyjać owej współpracy międzynarodowej, do jakiej zachęca Jubileusz (por. *Incarnationis mysterium*, 12).

Niech słowa Ojca Świętego Jana Pawła II będą dla nas zachętą do aktywnego wykorzystania wakacyjnego czasu:

„Z kolei sam wypoczynek, jeśli nie ma się stać jałową beczynnością, która wywołuje uczucie nudy, musi być źródłem duchowego wzbogacenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację i sprzyjać braterskiej wspólnotie. Dlatego spośród różnych form

ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii”.



„Cykl pracy i odpoczynku, wpisany w ludzką naturę jest zgodny z wolą samego Boga, co poświadczą opis z Księgi Rodzaju: odpoczynek jest rzeczą „świętą”, pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Boga”. - List Apostolski DIES DOMINI.

„Życzę wszystkim takiego odpoczynku. W szczególności sposób odpoczynku życzę młodzieży: chłopcom i dziewczętom, którzy wolni od zajęć szkolnych czy uczelnianych - wędrują w tym czasie, poznają świat i ludzi, skupiają się na koloniach czy obozach letnich. Przeżywają szczególnie intensywnie piękno świata oraz swoją własną młodość. Wiem, że nie brak pośród nich takich, dla których ten czas letniego odpoczynku jest równocześnie czasem szczególnego spotkania z Panem w braterskiej wspólnotie rówieśników. Jakże cenne, jakże bardzo cenne są właśnie takie wakacje! Znam je z własnego doświadczenia, bo wiele takich wakacji w moim życiu spędziłem razem z młodzieżą jako duszpasterz. Wszystkim młodym życzę więc z całego serca, ażeby ten czas wypoczynku stał się dla nich czasem spotkania, takiego spotkania, w którym znajduje się « najlepszą część »: część, której nikt nas już nie może pozbawić.”

Castel Gandolfo, 20 Lipca 1980 r.

Opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Ojciec nasz - odpuść nam nasze winy

Ta prośba Modlitwy Pańskiej: *I przebac nam nasze winy, jak i my odpuszczamy tym, którzy przeciw nam zawinili* (Mt 6, 12) ukazuje nam, z jednej strony Ojca jako pełnego miłosierdzia, zaś z drugiej strony zakłada wewnętrzny proces rozgrywający się w naszym wnętrzu. Najpierw musimy dostrzec zło naszych grzechów, za które musimy żałować, wyrazić skruchę, pragnąć poprawy, a dopiero powinniśmy się zwracać z miłością do Ojca. Jest to zadziwiająca prośba. Gdybyśmy zatrzymali się tylko na jej pierwszej części *I przebac nam nasze winy*, to pośrednio mogłaby być włączona w trzy pierwsze prośby modlitwy *Ojciec nasz*, gdyż Ofiara Chrystusa została złożona na odpuszczenie grzechów.

Jeśli jednak wstuchamy się w drugą część zdania modlitwy, to nasza modlitwa nie zostanie wysłuchana, gdy nie odpowiemy najpierw na, *jak i my odpuszczamy tym, którzy przeciw nam zawinili*. Jezus uczy nas, że pojednanie z Bogiem musi być poprzedzone pojednaniem się z ludźmi. My poprzez pojednanie z ludźmi nie naciskamy, nie wymuszamy na Bogu odpuszczenia naszych grzechów, lecz okazujemy naszą dobrą wolę.

Gdyby Bóg nie był miłosierny, nie moglibyśmy liczyć na zbawienie. Zresztą, prawdopodobnie nie stworzyłby nas, ludzi, którzy – jak to wiedział od zawsze – będą Go odrzucać i znieważać od samego początku zaistnienia na ziemi. A jednak nas stworzył, chociaż wiedział, jak będziemy postępować. Stworzył nas, bo w swoim miłosierdziu przewidział lekarstwo na nasz bunt i nieprawość. Przewidział Lekarstwo, którym jest Jego Syn, Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, oraz Duch Święty. Dzięki swojemu nieskończonemu miłosierdziu Ojciec posłał nam swojego Syna, który nas odkupił. Również dzięki miłosierdziu wylewa na nas swojego Ducha, rozpalającego miłość. Dzięki miłosierdziu Boga, naszego Ojca, każdy może mieć nadzieję na wieczne szczęście. Nikt tej nadziei nie mógłby

mieć, gdyby Bóg nie był bogaty w miłosierdzie.

Powinniśmy zabiegać stale na nowo i prosić naszego Ojca o wybaczenie. Jednak strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, aż my nie zdobędziemy się na odwagę, aby przebaczyć naszym winowajcom. Miłość podobnie jak Ciało Chrystusa jest niepodzielna. Nie możemy mówić, że kochamy Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata, którego widzimy. Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłości miłosiernej naszego Ojca. Przez sakrament pokuty i pojednania otwiera się ono na nowo na Jego

łaskę. Staje się to możliwe, kiedy: *przebaczamy sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie*. (Ef 4, 32)

W taki sposób nabierają życiowej mocy słowa Pana o przebaczeniu, o tej miłości, która umiłowała aż do końca. W tej modlitwie posuwamy się aż do przebaczenia nieprzyjaciółom. Przemienia ona ucznia, upodabniając go



do jego Nauczyciela. Przebaczenie jest szczytem modlitwy chrześcijańskiej. Daru modlitwy nie przyjmie inne serce, jak tylko to, które jest zgodne z Boskim współczuciem. Przebaczenie świadczy również o tym, że w naszym świecie miłość jest silniejsza niż grzech. Dają o tym świadectwo męczennicy. Przebaczenie jest podstawowym warunkiem pojednania dzieci Bożych z ich Ojcem i wszystkich ludzi między sobą.

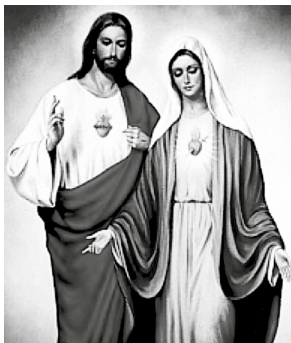
Skrucha i zadośćuczynienie za swoje złe uczynki oraz przebaczenie innym ich uczynków to podstawa swoistego odrodzenia się w Bogu. By w pełni rozwinąć w sobie Królestwo Boże należy przyjąć postawę bezwarunkowej miłości, uświadomić sobie własne niedoskonałości i zacząć je zwalczać. Kolejnym krokiem jest pojednanie z bliźnim, zarówno tym, któremu zawiniliśmy jak i z tym, który zawinił nam, nie można ograniczyć się tylko do jednego z tych dwóch działań. Jezus sam

dokończenie na str. 6

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15, 5). Trwać w Chrystusie, to żyć w Jego obecności i miłości, w pokoju pośród burz, w mądrości Bożej. Nie pragnąć świata i tego co może nam dać. Być doświadczanym na ziemi i często przebywać myślami w niebie. Ufać i starać się o wypełnienie woli Bożej. Dziękować i wielbić Stwórcę każdego dnia, nawet w cierpieniu i przeciwnościach. Choćbyśmy posiadali wszelką ziemską wiedzę, to nauka, która płynie z góry, z natchnienia Bożego w niczym jest niezastąpiona. „Prawdziwa mądrość duchowa wydaje się nędzna i mała, i prawie zapomniana, nie sądzi wiele o sobie, nie szuka uznania na ziemi, wielu ludzi ma jej pełne usta, ale w życiu jakże są od niej dalecy, a przecież tylko ona jest drogocenną perłą ukrytą przed oczyma tłumu”. Na nic się zdadzą zewnętrzne oznaki i uczucia, które mogą się przejawiać w dbałości o wypełnianie praktyk religijnych, jeśli nie ma w nas ducha prawdziwej miłości i umartwienia. Nasze uczucia często nas zwodzą i nie są w pełni czyste, gdyż mamy naturę skażoną grzechem. Dlatego oddajmy się Matce Bożej, która wszelkie nasze ludzkie wysiłki ofiaruje Panu, a przez zasługi Jej



Niepokalanego Serca staną się one miłe Bogu. Każdego dnia dbajmy o czystość serca i wrażliwe sumienie, bo w nich rodzi się owoc dobrego życia. Niejednokrotnie jesteśmy dumni z tego, ile robimy, jak jesteśmy utalentowani i dzielni, ale rzadko się zastanawiamy nad prawdziwymi intencjami naszego działania, czy jesteśmy

skromni, ubodzy w duchu, cierpliwi i łagodni i czy nie szukamy zaszczytów i siebie. „Natura często się myli, łaska zaś ufa Bogu i nie dozna zawodu”. Nie zdołamy osiągnąć prawdziwej wolności, jeśli nie wyrzekniemy się samych siebie. Nasze wygodnictwo, chęć posiadania i zapatrzenie w siebie sprawia, że łatwo schodzimy z drogi prowadzącej do wieczności i żyjemy tym, co trwać wiecznie nie może. „Bo wszystko, co nie jest zrodzone z Boga, zginie”. Trzeba

nam wiele zostawić, żeby wszystko odnaleźć. Naśladować Chrystusa, dojdziemy do prawdziwego szczęścia, które nie przemija. Nie jest to sprawa jednego dnia, ale program na życie, które nie skupia się na własnym ja. Jeszcze sporo mamy do oddania, dlatego prosimy o mądrość Bożą za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, która jest najkrótszą i najpewniejszą drogą do Chrystusa.

Na podstawie książki
Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”
Opracowała Marzena Zoch

Ojciec nasz - odpuść nam nasze winy

dokończenie ze str. 5

jasno stwierdził, iż jedność z Bogiem wymaga od nas przebaczenia i starania się o przebaczenie gdyż *Jeślibyś przyniósł twój dar na ołtarz, i tam wspomniał, że twój brat ma coś przeciwko tobie, zostaw tam twój dar przed ołtarzem, odejdz; wpierw pojednaj się z twoim bratem, a potem ofiaruj twój dar.* (Mt 5, 23-24) musimy, więc w skrusze odkupić swe winy, a także zgodnie ze słowami: *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.* (Mt 7,1) bez wydawania wyroków, odpuścić je własnym dłużnikom. Gdy dokonamy tego wszystkiego

zblizymy się do Ojca i zyskujemy możliwość otrzymania łaski, która może nas uchronić przed widmem nadchodzącej kary.

Ojciec nasz, Ojciec miłosierny, dziękuję Ci za Twoją nieskończoną dobroć. Dziękuję Ci za to, że mnie, grzesznej istocie, dajesz nadzieję na szczęście bez końca w Twoim domu, w Twojej wielkiej rodzinie zbawionych stworzeń. Bądź uwielbiony za Twoje miłosierdzie. Amen.

Marek Piwoński

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu czerwcu w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii
2 tys. 326 zł.*

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 czerwca zebrano na naszą budowę 12 tys. 074 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

PIELGRZYMKA PARAFIALNA FROMBORK 18.06.2016 r.



Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



***„O dobre owoce Świątowych Dni Młodzieży
i aby sport przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie”***

Statystyka parafialna czerwiec 2016

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom

W związek małżeński wstąpiły 3 pary

Do Pana odeszło 5 dusz

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew

ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30